Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 22

Poznań, wtorek dnia 16 stycznia 1934

Rok 29

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Indjach

7 tys. domów grozi zawaleniem — Wiele osób zginęło — Ludność, dotkniętej katastrofą okolicy, pozostała bez środków do życia

Londyn. (PAT). Według doniesień z Kalkuty w Dżemalpur wskutek trzęsienia ziemi zawalił się dworzec kolejowy. Kilkanaście osób poniosło śmierć. Wstrzasy podziemne dały się odczuć niemal w całych Indjach.

Według ostatnich doniesień wskutek trzęsienia ziemi zginęło 8 osób w okolicy Patna i 9 osób w okolicy Geya. Wiele budynków w tych okolicach uległo zniszczeniu.

Londyn. (Tel. wł.). Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Indje, wywołało wśród ludności wielką panikę.

W okręgu Cawnpur uległo zupełnemu zniszczeniu 300 domów. Około 7000 dalszych grozi zawaleniem. W Kalkucie w chwili wstrząsu wielu więźniów usiłowało wydostać się na wolność.

Londyn. (Tel. wł.). Podczas trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło wczoraj Indje, poniosło śmierć 17 osób. Wiele domów zawaliło się.

Z pod gruzów wydobyto kilka zwłok.

Londyn. (PAT.) O trzęsieniu ziemi w Indjach nadeszły do Londynu następujące szczegóły:

Trzęsienie ziemi wydarzyło się o godzinie 2,45 po południu według czasu indyjskiego. Głównie trzęsienie dało się odczuć w prowincji Bengale.

W Kalkucie trzęsienie trwało 3 minuty i wyrządziło poważne szkody materjalne; m. in. zniszczeniu uległ budynek sądu najwyższego, kościół katolicki i gmach Imperial Banku. W sądzie najwyższym w chwili trzęsienia ziemi odbywała się rozprawa apelacyjna o zmianę wyroku śmierci na dwóch Hindusów, oskarżonych o zamachy bombowe. Z powodu trzęsienia ziemi rozprawę przerwano, ale potem, gdy się uspokoiły wstrząsy, sędziowie powrócili do sądu i apelacja została odrzucona a wyroki śmierci zatwierdzone.

Poważne szkody pociągnęło za sobą trzęsienie ziemi w Jamalpur w pln. Bengalu. Trzęsienie trwało tam 5 minut. Zupełnie zburzony został dworzec kolejowy. Pod gruzami zginęło 7 osób. Trzęsienie ziemi odczuto również w graniczącej z prowinją Bengale prowincji Bihar, gdzie dotychczas naliczono 20 trupów.

Donoszą również o silnem trzęsieniu z Lucknow.

Londyn. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości z terenów strasznego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Indje brytyjskie, najwięcej ucierpiały miasta Benares, Luchew, Fatehpur, Jamalpur i Fatną. W tem ostatniem 90 osób jest ciężko rannych. Dotychczas stwierdzono, że śmierć poniosło 25 osób. Prawdopodobnie jednak liczba zabitych i rannych będzie znacznie większa, gdyż dotąd nie zdołano jeszcze przystąpić do odszukania osób, zasypanych przez gruzy domów. Około 200 osób odstawiono do szpitali. W akcji ratowniczej bierze udział wojsko i policja. Policja utrzymuje bezwzględny porządek i usiłuje niedopuścić do rabunku i kradzieży. Wykroczenia przeciw temu są bezwzględnie karane.

Wśród ludności zapanowało silne przygnębienie. Wskutek katastrofy uboższa ludność straciła resztki swego dobytku, a niejeden z ludzi zamożniejszych również pozostał bez dachu nad głową i środków do życia.

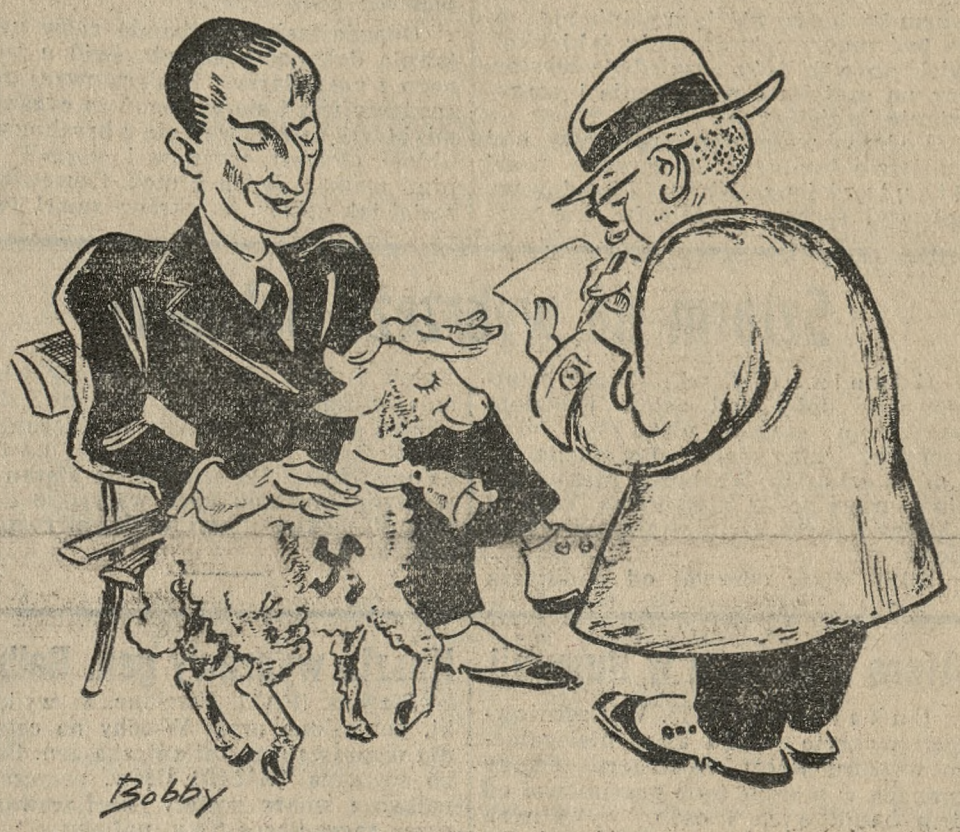

Beck udziela prasie zagranicznej wywiadu o stosunkach polsko-niemieckich.

Nóż w piersiach

Warszawa. (Tel. wł.). Właściciel jatki mięsnej w bazarze Pakulskich na Pradze Jaworski popełnił wskutek trudności finansowych samobójstwo. — Mianowicie wbił on sobie wielki nóż rzeźnicki w klatkę piersiową w okolicy serca.

Zanim przybyło pogotowie, samobójca zmarł. (w)

Prof. Biržyska osiada w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.). Bawiący na Wileńszczyźnie prof. Biržyska, prezes litewskiego związku oswobodzenia Wilna, zamierza osiąść w Polsce na stałe. (w)

Odmowa Ludendorffa

Berlin. (PAT.) Według obiegających pogłosek miarodajne czynniki nar.-soc. zwróciły się ostatnio do gen. Ludendorffa, proponując mu objęcie wysokiego stanowiska wojskowego.

Ludendorf miał kategoroycznie odrzucić wszelkie czynione mu propozycje.

Olbrzymi samolot francuski spadł i spłonął

Wśród 10 ofiar katastrofy znajduje się m. in. gen. gubernator Indochin

Paryż. (Tel. wł.). Dziś wieczorem uległ katastrofie powracający w Indochin nowy francuski olbrzym powietrzny, trzymotorowy samolot „Smaragd", który oczekiwany był w Paryżu na lotnisku o godz. 20-tej.

Samolot, płonąc, spadł w miejscowości Cortigny, przyczem wszyscy pasażerowie, pilot, mechanik i telegrafista ponieśli śmierć.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Corbigny, liczba zabitych w strasznej katastrofie wynosi 10 osób. Minister lotnictwa udał się w towarzystwie swego podsekretarza stanu natychmiast po odebraniu strasznej wiadomości do Nevers, miasta najbliżej położonego od miejsca wypadku.

W związku ze straszną katastrofą odwołane zostały wszelkie uroczystości, jakie były zapowiedziane z powodu przybycia eskadry 28 samolotów bojowych armji francuskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Straszna katastrofa lotnicza w Corbigny wywołała w stolicy i w całej Francji wstrząsające wrażenie.

„Smaragd", trzymotorowy olbrzym, który powracał ze swego pierwszego długodystansowego lotu, był przeznaczony do komunikacji z Indochinami. Na pokładzie jego znajdowało się 9 osób, które wszystkie poniosły śmierć. Pomiędzy ofiarami znajduje się generał gubernator Indochin. Ludność Corbigny usiłowała ratować nieszczęśliwych, lecz wszelka pomoc była niemożliwa wskutek ogromnego gorąca, idącego od palącego się samolotu. Zupełnie zwęglone i zniekształcone zwłoki wydobyto dopiero po pewnym czasie.

„Smaragd" powracał z Saigonu i w poniedziałek, po przebyciu pierwszych etapów swej podróży, lądował w Atenach, skąd w tym samym dniu udał się w dalszą drogę do Rzymu a następnie do Marsylji. Stamtąd odleciał do Lyonu, gdzie wylądował wczoraj popołudniu.

Zmarły w katastrofie gubernator Indochin, Paquier, należał do najzasłużeńszych twórców administracji kolonjalnej Francji. W Indochinach przebywał od roku 1898. Gubernatorem Indochin mianowany został w roku 1928. Paquier w głównej mierze przyczynił się do zwalczania komunizmu w Indochinach francuskich.

Paryż. (Tel. wł.) „Smaragd" wylądował w poniedziałek popołudniu w Lyonie i z tamtejszego lotniska wystartował w dalszą drogę do Paryża o godzinie 18. Gdy samolot nie przybył do stolicy o oznaczonej godzinie, zaczęto się niepokoić, zwłaszcza, że ostatnia wiadomość radjotelegraficzna z pokładu samolotu donosiła, że aparat dostał się w silną burzę i, lecąc na wysokości 600 metrów, szuka miejsca do lądowania. Późnym wieczorem dowiedziano się, że o godz. 20,45 mieszkańcy miejscowości Corbigny zauważyli samolot, lecący w płomieniach i w chwilę potem szybko opadający na ziemię. Wypadkowi towarzyszył silny huk i trzask.

Ponieważ samolot spalił się doszczętnie, w pierwszej chwili nie dało się stwierdzić, czy jest to samolot, który był oczekiwany w Paryżu. Dopiero przy bliższem badaniu okazało się, że istotnie jest to „Smaragd".

Uwięzienie posła Smoły

Warszawa. (Tel. wł.). W poniedziałek zrana został uwięziony i przetransportowany do więzienia mokotowskiego poseł Stronnictwa Ludowego Smoła, skazany za przemówienie w okręgu lubelskim na dwa lata więzienia. (w)

Nowa rewolucja na Kubie?

Nowy Jork. (Tel. wł.). Z Hawany Associated Press donosi o wybuchu nowej rewolucji. Na czele rewolucji stoją oficerowie, którzy opowiedzieli się za b. przydentem Kuby Martinem. Spisek powstał w łonie armji, przyczem, jak słychać, ma on wszelkie szanse powodzenia.

Narazie brak potwierdzenia tych pierwszych alarmujących pogłosek o wybuchu nowej rewolucji na Kubie.

Prowokacje hitlerowców

Strasburg. (PAT.) Po niemieckiej stronie Renu, w miejscowości Fredlingen, położonej przy moście nad Renem, naprzeciwko alzackiej miejscowości Huningue, grupa hitlerowców urządziła manifestację antyfrancuską. Specjalnie sprowadzona orkiestra grała znaną wojenną pieśń niemiecką „Wir werden siegreich Frankreich schlagen".

Incydent powyższy wywołał wielkie oburzenie wśród ludności alzackiej.

Polska powinna mieć 800 tys. pojazdów mechanicznych

a ma... nierealny fundusz drogowy i niemożliwe szosy

Warszawa. (Tel. wł.) Przed dwoma laty większość rządowa, wbrew przestrogom i przeciwko głosom wszystkich innych ugrupowań politycznych uchwaliła projekt ówczesnego ministra robót publicznych, gen. Neugebauera — utworzenia funduszu drogowego. Nazwano go funduszem, bo nie chciano w okresie kryzysu wprowadzać podatków, ale wprowadzono opłaty, które były niczem innem, jak dodatkiem do podatków. Sumy, uzyskane z funduszu miały służyć na budowę i konserwację dróg. Nadzieje „sanacji" na ten fundusz zawiodły zupełnie. Przewidywania co do wysokich wpływów nie ziściły się a z powodu braku pieniędzy stan dróg w Polsce jest coraz gorszy. Mówiono nawet ironicznie, że nagrodę pokojową Nobla mógłby dostać gen. Neugebauer, który tak pokojowo usposobił drogi polskie.

Obszernie o tych wszystkich bolączkach mówiono na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej. Z przedstawionych obliczeń okazuje się, że w Polsce mamy 10 razy mniej dróg bitych, niż we Francji, siedem i pół razy mniej aniżeli w Anglji, przeszło cztery razy mniej niż w Czechosłowacji. Stan zaś tych dróg jest wprost opłakany. Przykładem tego może być fakt, który opowiadał w komisji prof. Rybarski. Oto pewien historyk, który z Paryża jechał samochodem na kongres historyków w Warszawie, spóźnił się z powodu złych dróg o jeden dzień, a, przyjechawszy, załadował samochód na kolej, bo nie chciał drugi raz ryzykować podróży samochodem przez Polskę.

Wskutek stanu tych dróg zmniejsza się również ilość samochodów w Polsce. Gdyby nasze stosunki przyrównać np. ze Szwecją, gdzie jeden samojazd mechaniczny, nie licząc motocykli, przypada na 41 osób, to Polska musiałaby nabyć, nie licząc motocykli, 800 tys. pojazdów mechanicznych.

W pierwszym roku przypuszczano, że na fundusz drogowy wpłynie kilkadziesiąt miljonów. Po zawodnych obliczeniach, obecnie, w budżecie na rok 1934-35 preliminowano około 22 miljonów, w czem dotacja skarbu państwa wynosi zaledwie 6 miljonów. W tych warunkach oczywiście zupełnie nie może być mowy o budowaniu jakichkolwiek nowych dróg a zaledwie wystarczy na częściowe utrzymanie i poprawianie istniejących.

Podczas wczorajszej rozprawy nad budżetem funduszu drogowego poseł Staniszkis z Klubu Narodowego poruszył sprawę udzielenia koncesyj na budowę dróg samochodowych spółce, do której należą pp. Martini, podobno były przedstawiciel Harimana w Polsce, były minister Tołłoczko i były minister Iwanowski, obecny senator z BB. Spółce tej przyznano z funduszu drogowego pożyczkę w wysokości 2 i pół miljona złotych a na konto tej pożyczki wypłacono 1 100 000 zł.

Na wczorajszem posiedzeniu minister komunikacji Butkiewicz potwierdził, że koncesję na budowę takich dróg istotnie przyznano, ale nie powiedział, komu ta koncesja została udzielona.

Przed dyskusją nad funduszem drogowym omawiano dział dotyczący długów państwowych wewnętrznych i zagranicznych. W preliminarzu suma na spłatę długów wynosi 194 070 000 złotych. (w.)

Wykrzywienie charakterów

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje:

Czasy powojenne i nowe metody polityczne wywołały między innemi niemoralnemi objawami także wykrzywienie charakterów. Zaznacza się ono w podpatrywaniu bliźnich i denuncjowaniu ich do władz o byle nieostrożność, a często nawet o zmyślone przez denuncjatora przewinienia.

Denuncjowanie stało się w niektórych państwach wprost plagą i zatruwa życie społeczne i towarzyskie. W Austrji i w Niemczech zabrano się do tępienia tej plagi środkami ostremi, jak o tem donosi wiedeńskie pismo „Schönere Zukunft" (4. 1. 1934 r.)

I u nas denuncjatorstwo, zwłaszcza w zakresie polityki kwitnie w najlepsze. Denuncjują potajemnie przełożeni podwładnych i naodwrót, koledzy kolegów, podwładni przełożonych tak, że dzisiaj prawie nikt nie jest pewny oskarżenia, którego skutki wielu zadenuncjowanych ponosi, nie znając nawet źródła, z którego oskarżenie wyszło, i nie otrzymując możności oczyszczenia się z zarzutów.

Organy naszych stowarzyszeń nauczycielskich są pełne takich skarg na ten niemoralny, a niestety tak wpływowy system.

Ofiarą denuncjacyj padają często księża katoliccy. Niedawno donosiliśmy o rozprawach przeciwko księżom w Przemyślanach i Sierpcu. Przewód sądowy wykazał całkowitą bezpodstawność denuncjatorskich oskarżeń, kapłanów uniewinniono, koszta procesu zaliczono na skarb państwa. Ileż zatem straty czasu, wydatków państwowych, a co najważniejsza krzywdy moralnej, kosztują te procesy!

Ostatnio, jak się dowiadujemy, w Łomżyńskiem toczy się aż 8 procesów przeciwko kapłanom...

Walka chłopów z cyganami

Warszawa. (Tel. wł.). Od pewnego czasu w powiecie makowskim grasowała banda cyganów, która dokonywała licznych kradzieży wśród miejscowych gospodarzy.

Onegdajszej nocy banda znów usiłowała dokonać kradzieży świń u jednego z gospodarzy. Zaalarmowani gospodarze udali się w pogoń za cyganami, którzy ostrzeliwali się z karabinów. Chłopi otoczyli cyganów i stoczyli z nimi walkę. Jeden z nich, Czurewicz, został tak pobity, że wkrótce zmarł. (w)

Sztorm na wybrzeżu polskiem

Gdynia. (Tel. wł.) Przez ostatnie dwie doby nad całem polskiem wybrzeżem szalała niezwykle silna wichura. Siła wiatru dochodziła do 8 m na sekundę. Wezbrane fale utrudniały pracę portu gdyńskiego. Wyjazd statków z portu był niezmiernie utrudniony.

Silny wiatr oderwał od nadbrzeża statek duński „Tenesee", będący właśnie w załadowywaniu. Pchany siłą wiatru statek, popłynął w kierunku wojskowego awanportu gdzie utkwił na mieliźnie. Do ściągnięcia statku z mielizny musiano użyć wszystkie holowniki jakiemi port w Gdyni rozporządza. (p)

Afera walutowa w Rumunji

Bukareszt. (PAT). W Czerniowcach wykryto wielką aferę nielegalnego wywozu walut zagarnicę. Szereg znanych w mieście osób przyjmował od firm handlowych i osób prywatnych większe sumy walut zagranicznych dla przekazania ich według wskazanych adresów zagranicę w sposób nielegalny. Jak się jednak okazało, pieniądze te nie docierały do miejsc przeznaczenia i klienci aferzystów ponosili straty, które sięgają 4 milj. lei.

W związku z tem władze aresztowały w Czerniowcach wiele wybitnych osób, m. in. rejenta dr. Ottonbreita, naczelnego lekarza powiatowego dr. Piticaru i in. W aferę tę wmięszany jest również gen, rezerwy, Maniu.

Koszta wyprawy gen. Balbo

Rzym. (PAT). Ustalono, że wydatki, poniesione przez Włochy na ostatnią wyprawę trans-atlantycką gen. Balbo wynoszą 7.442.000 lirów, przyczem paliwo i smary zostały zaofiarowane przez zagraniczne Tow. naftowe.

Zgon przyjaciela Polaków

Nowy Jork. (PAT). W Minneapolis zmarł nagle, przeżywszy lat 53, Charles Phillips, poeta, powieściopisarz, dramaturg, dziennikarz i społecznik, autor wydanej niedawno książki pod tytułem „Paderewski the story od an Immortol". S. p. Phillips był od roku 1934 profesorem literatury angielskiej na uniwersytecie w Notre Dam w stanie Indiana.

Z Polską łączyły Phillipsa od wielu lat liczne węzły. W latach 1919 do 1922 przebywał w Polsce z ramienia amerykańskiego „Czerwonego Krzyża" i przy tej sposobności zetknął się z wielu wybitnymi Polakami. Owocem obserwacji Phillipsa z tych lat była wydana w r. 1923 w Londynie książka pod tytułem „The New Poland".

Nagroda za przekład dzieła polskiego

Warszawa. (PAT). Zarząd polskiego Pen-klubu na posiedzeniu w dn. 15 bm. przyznał nagrodę za najlepszy przekład dzieła polskiego na język obcy Franckowi Schoellowi za całokształt jego pracy literackiej na rzecz pism polskich, obejmującej przekład pism Reymonta, Szymańskiego oraz bogatą twórczość krytyczną i publicystyczną, poświęconą literaturze polskiej.

Nagroda wynosi 2.000 zł. Schoell, który niedawno był w Krakowie, stale przebywa w Genewie, gdzie jest dyrektorem wydawnictw Ligi Narodów.

Katastrofa w kopalni

Berlin. (PAT.) W kopani „Carsten Centrum" wydarzyła się wczoraj rano katastrofa. Mianowicie zawaliła się sztolnia. Pod gruzami zginęło 2 górników.

Demonstracje przeciw Herriotowi

Paryż. (Tel. wł.). Do niebywałych manifestacyj doszło wczoraj popołudniu w jednem z miast prowincjonalnych w czasie wiecu, na którym miał przemawiać Herriot.

Były premjer przybył do miasta na wiec samochodem, aby wygłosić przemówienie na rzecz kandydatury swego kolegi partyjnego. Gdy Herriot znalazł się na rynku, tłum nagle zwrócił się przeciwko niemu i z okrzykami „Precz z Herriotem i Stawiskim" usiłował zdemolować samochód b. premjera, który został częściowo uszkodzony i o mało co nie wywrócony na chodnik.

Herriot, wobec którego wzburzony tłum zajął groźną postawę, zdołał ujść w boczną uliczkę i skryć się — jedynie dzięki energicznej postawie policji.

Niemcy budują fortyfikacje

Strasburg. (PAT). „Les Dernieres Nouvelles de Strasburg" donoszą, że wzdłuż rzek Wezery i Lahn Niemcy budują w przyspieszonem tempie silną linję fortyfikacyjną z trzema linjami okopów. Wzdłuż całej linji znajdują się w budowie betonowe schrony dla ciężkiej artylerji.

Pismo strasburskie przypuszcza, że fortyfikacje te stanowią tylną linję obrony na wypadek konfliktu zbrojnego z Francją.

Przepowiednia pogody na dziś: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z zanikającemi opadami. Lekki mróz, przechodzący w ciągu dnia w odwilż. umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy)

86)

Nie rozmawiały o Trionie ani w trakcie jazdy na dworzec, ani czekania na peronie. Było to charakterystyczne dla ich stosunku. Nie przyjechał. — Wróciły tą samą taksówką.

— Mam nadzieję, że go już nie zobaczę — rzekła Oliwja, upokorzona tym nowym zawodem. — Powiedział panu majorowi, że wróci tym pociągiem i znów skłamał. Nie myśl — dodała z wybuchem — że zamierzałam się z nim pojednać. Dlatego zabrałam cię ze sobą. Ale ludzie nie powinni rozchodzić się na zawsze w taki histeryczny sposób. Dobre wychowanie obowiązuje, a separacja wymaga pewnych formalności.

Nowe upokorzenie dotknęło ją do głębi. Teraz już nie chciała go widzieć. Powiedziała to szczerze. Olifant, niespokojny o dalszy bieg wypadków, przyjechał do Londynu i zastał ją w tym odpornym nastroju.

— To nie może się tak skończyć — zawyrokował. — Pani jest zraniona do żywego. On szaleje z rozpaczy i wstydu. Czas ułagodzi sytuację. Aleksy uspokoi się i poprosi o przebaczenie, które otrzyma.

— Pan nie rozumie. Ten, którego kochałam i poślubiłam, przestał istnieć.

— Genjusz istnieje. Niech pani słucha. Od chwili gdy u mnie był, nie jestem zdolny do żadnej pracy. Myślę o was obojgu. On mógł się usprawiedliwić, ale nie uczynił tego.

— Usprawiedliwić? W jaki sposób? — zapytała z goryczą.

Olifant wystąpił z wyrozumowaną apologją życia Triony. Opętańczy urok czarnej książeczki podziałał na szczególnie wrażliwą wyobraźnię; reszta wywinęła się logicznie.

— Uległ szantażowi pierwszego kłamstwa.

— Rozumiem to — odpowiedziała Oliwja — ale tylko głową, nie sercem. Pan stoi zdala i sądzi objektywnie. Ja jestem w samym środku burzy i czuję.

Gdyby chodziło tylko o sam mit o Trionie, możeby przebaczyła, ale tu chodziło o coś więcej, o miłość, która splotła się z tą przeraźliwą blagą od samego początku. Dla kobiety drobiazgi życiowe są drogie jak dzieci, których krzywdzicielom zagroził Chrystus kamieniem młyńskim i morzem. Jak się nacierpiała wtedy, gdy on wybrał się w domniemaną podróż morską do Finlandji — w służbie ojczyzny! Opowiadała z dumą znajomym o śladach kajdan bolszewickich na jego nogach. Fikcyjny dramat zmyślonego Wrońskiego wstrząsnął nią do głębi duszy. Oburzała się stale na przymus, wywierany na bohatera przez Foreign Office. Tych drobnych cierpień nie mogła mu przebaczyć. Wszak, wymierzając je, wiedział, że cierpiała.

Napróżno Olifant, nieobeznany z psychologją kobiet, bronił niefortunnego genjusza. Napróżno powoływał się na jego prawdziwe zasługi, odwagę, wytrzymałość, rany, ciężkie przejścia w Rosji, niebezpieczną służbę na okręcie wojennym, zakończoną przewidywaną katastrofą, ogromne, wprost genjalne zdolności literackie i ogólne uznanie dla jego książek. Napróżno zachwycał się jego osobistym wdziękiem.

Oliwja tylko wzdychała.

— Ja go takim nie widzę

— Więc jak ja pani pomogę?

Potrząsnęła głową.

— Nie może mi pan pomóc, drogi przyjacielu. — Patrzyła na niego wielkiemi, czarnemi oczami, rozcierając dłonią wierzch drugiej ręki. — Ale oddał mi pan wielką przysługę. Teraz wierzę, że są na świecie lojalni przyjaciele.

Zaprotestował.

— Droga pani Oliwjo...

— Tak, i nigdy tego nie zapomnę. Ale dajmy już temu pokój. Niema o czem mówić.

— Jak pani uważa. Ale co pani teraz zrobi?

Odpowiedziała to samo co Myrze. Będzie żyła, jakby nigdy nic. Tak jak dotąd.

— Do jakiego czasu?

Wzruszyła ramionami. W nieskończoność. Tylko w ten sposób mogła uniknąć plotek i oszczerstwa.

— Jeżeli nie potrafię stawić światu czoła, to jestem nędzną istotą — rzekła, prostując się z godnością.

— Zostanie pani w tem mieszkaniu?

— Naturalnie. Dokądbym się udała?

— Przywiozłem list od siostry — rzekł Olifant, sięgając do kieszeni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie chwile żyda aferzysty Stawiskiego

Echa afery na terenie Polski

Paryż. (PAT). Wczoraj władze bezpieczeństwa przesłuchały wielu świadków w sprawie afery Stawiskiego. Szczególną wagę przywiązuje się do zeznań współpracownika Stawiskiego, Voix'a i jego kochanki Almeras. — Para ta towarzyszyła Stawiskiemu w jego ucieczce do Chamonix. Byli oni świadkami ostatnich chwil Stawiskiego.

Wdowa po Stawiskim zaprzeczyła wiadomości, jakoby w pokoju samobójcy znalazła drugą kulę rewolwerową. Nie zmniejsza to jednak jej wątpliwości co do faktu samobójstwa. Gdy bowiem weszła do pokoju, w którym leżał z przestrzeloną głową Stawiski, zwróciła uwagę na porzucony na łóżku rewolwer. Komisarz policji oświadczył, że broń wyjęto z ręki samobójcy, w obawie, aby po raz drugi nie strzelił do siebie. To wyjaśnienie może wzbudzać poważne podejrzenia.

Lekarz, Jamin, który pierwszy udzielił pomocy Stawiskiemu zeznaje, że był wezwany do niego o godz. 16-tej i że przybył do willi w 5 minut po wezwaniu go. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz zarządził przewiezienie Stawiskiego do szpitala. Zgoda na to nadeszła o godz. 16.30. Formalności śledcze i dokonanie zdjęć fotograficznych znacznie opóźniło transport rannego. W szpitalu Stawiski znalazł się dopiero o godz. 17.30. Dr. Jamin stwierdza dalej, że znalazł ślad jednej kuli i że wszystkie oznaki wskazują, że Stawiski istotnie popełnił samobójstwo. Dr. Jamin wyraził jednak zdziwienie, że wyrwano broń z rąk Stawiskiego w obawie popełnienia przez niego nowego zamachu samobójczego w chwili, gdy był on faktycznie w stanie agonji.

Paryż. (PAT). Wydany sądom przez parlement w związku z aferą Stawiskiego dep. Bonnaure był przesłuchiwany przez sędziego śledczego, który oznajmił mu, że pociągnięty jest do odpowiedzialności za paserstwo. Bonnaure przebywa dotychczas na wolności, pozostaje jednak pod stałym dozorem 2 inspektorów policji.

Po śledztwie Bonnaure odjechał z Bayonne do Paryża.

Warszawa. (Tel. wł.). Echem afery Stawiskiego na terenie Polski jest list gończy, który wysłała prefektura policji departamentu Sekwany do centrali śledczej w Warszawie. List nosi datę 4 stycznia, był więc wysłany w przeddzień śmierci Stawiskiego.

Natychmiast po otrzymaniu tego listu władze bezpieczeństwa zarządziły obserwację na posterunkach pogranicznych a ponieważ, według posiadanych informacyj, ustalonych na mocy znalezionych notatek, Stawiski miał przybyć w styczniu do Warszawy, zarządzono inwigilację większych hoteli i restauracyj oraz eleganckich dancingów. (w)

Gdańsk prowokuje...

Znów zasądzenie Polki „w trybie przyspieszonym"

Gdańsk. (PAT). Sąd gdański skazał wczoraj w trybie przyspieszonym Polkę, Klarę Brzoskowską, zamieszkałą w Sopocie, na 6 miesięcy więzenia za to, że, czytając w domu gazetę polską, na pytanie swej sublokatorki, będącej członkinią organizacji hitlerowskiej, co pisze prasa polska o wypadkach w Niemczech, odpowiedziała, że dzienniki polskie podają głosy prasy światowej o tem, że Hitler jest z pochodzenia Żydem i że głównym sprawcą podpalenia Reichstagu był Goering. — Sąd wydał równocześnie nakaz natychmiastowego aresztowania oskarżonej, która jest matką trojga dzieci w wieku od lat 5 do 9, mimo, że jest ona obywatelką gdańską i że zgłosiła odwołanie od wyroku.

Jest charakterystycznem, że wypadek ten miał miejsce przed kilku tygodniami a sublokatorka doniosła o nim policji dopiero teraz, po wypowiedzeniu jej przez Brzoskowską mieszkania.

Izaak Einbaum skarży mulatkę

o naruszenie nietykalności cielesnej

Warszawa. (Tel. wł.). Kupiec warszawski Izaak Einbaum wybrał się z żoną na jeden z dancingów warszawskich, gdzie występuje aktorka zagraniczna, mulatka. Aktorka w czasie swych występów rozdaje pocałunki gościom. M. in. mulatka pocałowała w łysinę w obecności małżonki p. Einbauma. Poirytowany tem Izaak Einbaum postanowił zaskarżyć do sądu mulatkę i kierownika dancingu z artykułu 239 i 256 k. k. Artykuł 239 k. k. mówi, że kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, podlega karze do jednego roku aresztu. Gdyby sąd nie stanął na stanowisku art. 239, Einbaum wnosi oskarżenie przeciwko mulatce z art. 256, który mówi o obrazie godności osobistej, za co grozi areszt do jednego roku.

Niewiadmo jednak, czy mulatka pozostanie do rozprawy w Warszawie, gdyż 1 lutego kończy się jej kontrakt w dancingu i prawo pobytu w Polsce. (w)

Nad La Manche i Madagaskarem szaleją orkany

Szkody są olbrzymie — Stwierdzono ofiary w ludziach

Paryż. (Tel. wł.). Katastrofalny orkan, jaki szalał w ubiegłym tygodniu na wybrzeżu angielskiem i w kanale, obecnie przeszedł nad wybrzeżm francuskiem, gdzie wskutek tego niemal zupełnie ustał ruch komunikacyjny. Ofiarą orkanu padł jeden z statków żaglowych, który, opuściwszy swój port, zaskoczony został przez wichurę, nie zdążył się ukryć przed szalejącym żywiołem i zatonął prawdopodobnie z całą załogą.

Na wybrzeżu orkan wyrządził nieobliczalne szkody po wioskach rybackich, gdzie z trudem zdołano uratować statki przed zerwaniem ich z kotwic — W wielu miastach i miasteczkach orkan pozrywał dachy z domów, powywracał drzewa wraz z korzeniami i połamał potężne słupy telegraficzne, wskutek czego w niektórych miejscowościach przez dłuższy czas nie było oświetlenia i prądu. Szkody są ogromne.

Narazie niewiadomo, czy są ofiary w ludziach.

Paryż. (Tel. wł.). Według nadeszłych z Madagaskaru wiadomości, wyspę nawiedził straszny orkan, który zwłaszcza w okolicy Mananjari wyrządził ogromne szkody. Są ofiary w ludziach Wskutek wylewu rzeki Mananjari, której poziom wzrósł do 15 metrów, cała okolica jest zalana. Szereg domów znikło z powierzchni ziemi. Zmyte przez fale wezbranych wód domy te zostały uniesione przez prąd lub zawaliły się. Dotychczas odnaleziono zwłoki siedmiu tubylców. 15 dalszych poszukiwanych jest przez drużyny ratownicze. Przypuszcza się, że zwłoki ich uniesione zostały przez wodę lub znajdują się pod szczątkami walących się domów.

4 i pół miljarda złotych wynosi zadłużenie państwa

Na głowę każdego obywatela wypada 134,8 zł

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referował p. Hutten-Czapski (BBWR) preliminarz budżetu długów państwowych. Z referatu wynika, że zadłużenie wewnętrzne wynosi 627 086 515,17 zł a zadłużenie zagraniczne 3 569 778 374,87 zł, a więc ogółem zadłużenie państwa wynosi 4 196 864 890 zł i 04 gr.

Spadek waluty zagranicznej znacznie zmniejszył nasze zadłużenie zagraniczne a nawet wewnętrzne. Na pożyczce dolarowej (premjowej) skarb państwa zyskał z powodu spadku dolara 939 718 983,86 zł a na spadku funta 68 424 123,13 zł, czyli łącznie, nie licząc spadku walut skandynawskich, 1 006 143 100 zł. Po doliczeniu do tego zaciągniętej następnie Pożyczki Narodowej i bonów inwestycyjnych na sumę 251 412 500 zł uzyskamy ogólną kwotę zadłużenia skarbu w wysokości 4 448 277 390,04 zł, co na głowę ludności wynosi 134,8 zł.

Pogrzeb van der Lubbego

Londyn. (PAT). Korespondent Reutera w Lipsku donosi, że wczoraj rano na cmentarzu więziennym sądu apelacyjnego pochowano zwłoki Van der Lubbego. Przy ceremonji tej obecni byli tylko konsul holenderski w Lipsku oraz szwagier Lubbego. W pogrzebie nie wziął udziału żaden duchowny. Ceremonję zakończył grabarz, który odmówił modlitwę nad grobem.

Korespondent Reutera zaznacza, że ze zwłokami Lubbego pochowano na wieki tajemnicę pożaru Reichstagu, prawdopodobnie jedną z najpotworniejszych tajemnic świata.

Katastrofa samolotu wojskowego

Berlin. (PAT.) Wczoraj popołudniu pod Wuerzburgiem uległ katastrofie samolot wojskowy, lecący z Frankfurtu do Berlina. Samolot z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł z wysokości 200 m na ziemię i uległ zdruzgotaniu.

Pilot odniósł ciężkie rany a drugi członek załogi zginął na miejscu.

Samobójstwo na balu

Warszawa. (Tel. wł.). W hotelu angielskim na balu oficerów zastrzelił się wystrzałem z rewolweru w skroń porucznik 3 p. ułanów Jan Łowaczewski, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala ujazdowskiego. (w)

Aresztowanie księdza

Berlin. (PAT.) „Hessische Landesztg." donosi, że ks. Heimstadt, dziekan w miejscowości Lorsch, został zaaresztowany i osadzony w więzieniu za obraźliwe wyrażenie, skierowane pod adresem organów państwowych.

„Samobójstwo" w więzieniu

Berlin. (PAT.) Według ogłoszonego komunikatu, skazany na śmierć komunista Stefan Kaptur, oskarżony o zabójstwo członka sztafety ochronnej, popełnił ubiegłej soboty samobójstwo w celi więziennej.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Brat djabła". Treść filmu została zaczerpnięta ze znanej opery „Fra Diavolo". Akcja filmu rozgrywa się w 18-ym wieku we Włoszech, gdzie grasuje romantyczny bandyta Fra Diavolo. Fra Diavolo otrzymał wiadomość, że pewien arystokrata, mąż młodej żony, wiezie dużą ilość pieniędzy. Banda Fra Diavolo nie znalazła tych pieniędzy, ukrytych w fałdach sukni pięknej pani, ale dotarł do nich sam Fra Diavolo, jako przystojny markiz podczas zdobywania serca pięknej arystokratki. Po wielu tragikomicznych perypetjach zdemaskowany Fra Diavolo zdołał umknąć na chwilę przed egzekucją.

Motywy operowe zostały w tym filmie wyzyskane bardzo zręcznie i umiejętnie. „Fra Diavolo" chwilami zamienia się w filmową operę. Ale motywy operowe wcale nie zostały nadużyte. Rolę tytułową kreuje Denis King, obdarzony ślicznym głosem i dobremi warunkami zewnętrznemi. Bardzo obficie jest reprezentowany w filmie żywioł komiczny przez tym razem świetnych Flipa i Flapa (Stan Lawrel i Oliver Hardy), którzy w roli pachołków Fra Diavola wywołują swą grą ciągłe salwy śmiechu, do łez rozśmieszając widzów. Jest to stanowczo najlepszy z filmów Flipa i Flapa. W takiej scenie, jak np. po upiciu się Flip i Flap błyszczą jako aktorzy komiczni dużej miary.

Program uzupełnia groteska rysunkowa. (Sz.)

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Taha, królowa Południa". Jest to historja młodego miljonera, który przekonał się niejednokrotnie, że kobiety są przewrotne i udają miłość do niego, chcąc zdobyć jego miljony. Rozczarowany wyjeżdża w poszukiwaniu samotności na dziką wyspę i spędza tam rok wśród dzikusów. — Królowa jednego ze szczepów, piękna murzynka, ma bardzo ładny głos. Miljoner zakochał się w niej i wywozi ją do Europy. Ale Taha, mimo miłości do miljonera, źle się czuje na Północy i traci głos. Wracają więc oboje na Południe, na piękną, dziką wyspę. W filmie jest dużo ładnych zdjęć egzotycznych. Dużo humoru mają sceny, w których dzikusi rozkochują się przywiezionemi przez białych wytworami cywilizacji.

Nadprogram — groteska rysunkowa i rewja muzyczno-taneczna. (ver).

Kino „Orzeł" wyświetla film pod tyt. „Pierwsza miłość cow-boya". Jest to jeden z najudatniejszych filmów z dzikiego zachodu, jakie oglądaliśmy w ostatnim czasie. George O'Brien wyróżnia się z pośród popularnych bohaterów awanturniczych filmów prostotą i brakiem pozy, a ma przytem dużo brawury i potrafi zaimponować zręcznością i siłą. Sytuacje w filmie są niebanalne, nie takie, które z góry domyślać się każą sprytnych tricków. Bohater jest cow-boyem na fermie bogatego Anglika Na fermę przyjeżdża córka właściciela i rozpoczyna flirt z cowboyem Zawraca mu głowę i, choć sama jest nim również poważnie zajęta, nie uważa go za odpowiednią dla siebie partję. Cow boye na fermie knują spisek, aby ukraść powierzone jej pieczy bydło. Bohater przeszkadza temu zamiarowi i ratuje życie dziewczynie więc film kończy się małżeństwem. Sceny awanturnicze: piękne galopady, strzelaniny itp. przeplatają się ze scenami wesołemi o humorze w bardzo dobrym gatunku. Miłą partnerką O'Briena jest Maureen O'Sullivan.

Nadprogram — tygodnik filmowy. (ver.)

SPORT

Pięściarstwo

K. S. „Warta" rozpoczyna z dniem 24 bm. nowy kurs dla początkującycsh pod kierownictwem naczelnika sportowego oddziału pięściarskiego popularnego Janka Arskiego, pięciokrotnego mistrza Polski. Wspomniany kurs prowadzić będzie ponadto dyplomowany instruktor PZB p. Kaliniak Antoni. Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu klubu, Aleje Marcinkowskiego 26 od godz. 10 do 14 i od 16 do 19 lub telefonicznie (18-43) do dnia 20 bm. (kom)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Komisja Historyczna T P. Nauk w Poznaniu** odbędzie posiedzenie we środę, dnia 17 bm. o godz 18 w Archiwum Państwowem. Na porządku obrad referat dyr. dr. Bodniaka, poczem posiedzenie administracyjne. Goście mile widziani.

KALENDARZYK

Wtorek, 16 stycznia 1934.

Słońce: wschód 7,56 — zachód 16,09 — długość dnia 8 godzin 13 min.

Kal. rzk.: Marceli, Otton, Włodzimir — jutro Antoni.

Kal. słow.: Włodzimir — jutro Rościsław.

Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań Miejskich — walne zebranie w sali Św. Marcina.

o 17,30 Tow. Handlarzy Targowych, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;

o 19 K. P. H Wilki Morskie — walne zebranie w auli ul. Św. Marji Magdaleny 2;

o 20 Tow. Wioślarzy „Polonja", w Piwnicy Ratuszowej;

o 20 Stronnictwo Narodowe (Śródmieście), w salce na Św. Marcinie 65.

Jutro o 19 Klub Introligatorów, u p Beyerowej, pl. Bernardyński 2;

o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz), w rest. ul. Marsz. Focha 82.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Piotra Rutkowskiego o godz. 15,30 z kaplicy cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Podgórna 10 a (likwidacja mieszkania) — bufet, kredens, szafy, lustra, sprzęty kuchenne, szyfonierki, kanapy, stoły, obrazy itd.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Lalka".
Teatr Polski: Dziś — „Dom otwarty".
Teatr Nowy: Dziś — „Pieniądz nie jest wszystkiem".

Wykolejony inteligent handlarzem żywym towarem

Ofiarami jego były zredukowane pracownice umysłowe

Warszawa. (Tel. w.). Ponure kulisy wielkomiejskiego życia ujawniło śledztwo w niezwykle ciekawej i smutnej jednocześnie sprawie Marjana Seroczyńskiego.

Były student uniwersytetu warszawskiego,

b. urzędnik P. K. O., człowiek o dużej ogładzie towarzyskiej znajduje się pod ciężkiem oskarżeniem uprawiania sutenerstwa. Ofiarami jego padały przedewszystkiem

zredukowane pracownice umysłowe.

Ohydny proceder uprawiał oskarżony na terenie pierwszorzędnych lokali i śródmiejskich kawiarni. Sposób jego działania był następujący: Zapoznawał się z młodemi, przystojnemi kobietami, o których wiedział, że straciły pracę, łudził je obietnicami w jednych wypadkach ożenku a w innych znalezienia posady.

Dziewczęta stawały się po pewnym czasie bezwolnem narzędziem

w rękach Seroczyńskiego, który w rezultacie z całą otwartością ujawniał swoje prawdziwe cele i

zmuszał kobiety do nierządu.

Zjawiał się w ich towarzystwie w lokalach. Tutaj wtajemniczeni kelnerzy pośredniczyli między nim a gośćmi. Gość dochodził do stolika. Seroczyński żegnał się, poczem wkrótce z lokalu wychodził nieznajomy z przygodną towarzyszką. W wyniku obserwacyi brygady obyczajowej oraz po złożeniu

skargi przez jedną z ofiar,

Seroczyńskiego zatrzymano. Przeprowadzone śledztwo całkowicie potwierdziło pierwotne zarzuty. Większość ofiar odmawiała zeznań

w obawie kompromitacji.

Obecnie nadprokurator przystąpił do sporządzenia aktu oskarżenia. Wykolejony inteligent przebywa w więzieniu przy ulicy Dzikiej.

W kraju i w świecie

— **W Warszawie na ulicy Żelaznej** padł z głodu 62-letni Stanisław Zatoliński. (w.)

— **Władze administracyjne** wydały okólnik do urzędów państwowych, w którym polecają przechowywanie większych sum pieniężnych i dokumentów w kasach żelaznych. (w.)

— **Wczoraj w południe** w prezydjum rady ministrów odbył się akt wręczenia Marji Dąbrowskiej państwowej nagrody literackiej. (w.)

— **W Berlinie przebywa obecnie** Jan Kiepura, który nagrywa nowy film dźwiękowy.

— **Prowadzone są rozmowy** między impresarjami warszawskimi a Maksem Rheinhardtem w sprawie występów jego trupy w teatrach warszawskich. — Rheinhardt ma przybyć w lutym. Wystawi m. in. dramaty szekspirowskie. (w.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro „Lalka" w premjerowej obsadzie.

We czwartek opera komiczna Mozarta „Cosi fan tutte". Przy pulpicie kapelmistrzowskim dr. Zygmunt Latoszewski.

Z Teatru Polskiego

Dziś arcywesoła krotochwila M. Bałuckiego „Dom otwarty". Jutro ostatnia nowość z repertuaru scen europejskich „Arleta i zielone pudło".

Najbliższą premjerą Teatru Polskiego będzie arcydzieło W. Szekspira pt. „Hamlet".

Z Teatru Nowego

Dziś i dni następne aktualna nowość, świetny reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem", który w niesłychanie interesujący sposób daje przekrój współczesnego życia wielkomiejskiego — od strony podwórka — z jego tajemnicami, blaskami i smutkami. Główną rolę męską kreuje artysta teatrów warszawskich p. St. Hnydziński.

Przytomność umysłu

— Proszę pana, przyszedł doktór.

— Nie przyjmuję nikogo, proszę mu powiedzieć, że jestem chory. (Le Rire)

DAMA

KIER

portj. 884

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15. 1. 1934 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.75	124.06	123.44
Holandja	357.20	258.10	156.30
Londyn	28.70	28.84	28.56
N. J. czek	5.60½—5.59	5.62¾	5.56¾
N. J. kabel	5.62—5.61	5.64½	5.58½
Oslo	144.60	145.32	143.88
Paryż	34.88	34.97	34.79
Praga	26.43	26.49	26.37
Sztokholm	148.40	149.14	147.66
Szwajcarja	172.10	172.53	171.67
Włochy	46.70	46.82	46.58
Berlin	211.25		

Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

3%	poż. bud.	41.35—40.75—41.—
5%	poż. inwest.	105.—
5%	poż. konwers.	45.50
5%	poż. kolejowa	50.—49.75
6%	poż. dolarowa	58.—
4%	poż. premj. dol.	51.—
7%	poż. stabiliz.	57.63—57.25—57.38

Tendencja słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	84.75—85.—84.74
Lilpop	10.75
Starachowice	10.50—10.30

Tendencja słabsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg
reszta za 100 kg

Berlin, 15. 1. 1934 r.

Pszenica march. 76—77 kg fr Berlin	191,00—193,00
Tendencja spokojna.	
żyto march. 72—73 kg fr. Berlin	158,00—160,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow wybor fr Berlin	185,00—191,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień dobry fr Berlin	178,00—185,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin	165,00—173,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow wybor od stacji march	176,00—182,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień dobry od st march	169,00—176,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	156,00—164,00
Tendencja spokojna.	
Owies march fr. Berlin	148,00—154,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st. march	139,00—144,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wyb krajowa (0—41%)	31,70— 32,70
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,70— 31,70
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,70— 26,70
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	21,90— 22,90
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	11,95— 12,25
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	10,50— 10,80
Tendencja stała.	
Groch Victoria	40,00— 45,00
Groch drobny jadalny	32,00— 36,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	17,00— 18,00
Bób	16,50— 18,00
Łubin niebieski	11,75— 13,00
Kuchy lniane 37%	12,60
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10,50
Kuchy mielone 50%	11,00
Wytłoki suche	10,30—10,40
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,50
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,00— 9,10
Płatki ziemniaczane	14,40

Ogólna tendencja spokojna.

Notowania dewiz z dnia 15 stycznia 1934

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	5	—	100 zł	—	57,78	47,075	28,50	18,36	—	382,50	58,10	79,25
Poznań	5	—	100 zł	—	57,78	47,075	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	3	173.52	100 Gd gld	—	—	81,52	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M	211,25	121,83	—	13,53	38,45	—	802,50	122,62	167,40
Belgja	3½	123.94	100 belg	123,73	71,41	58,34	23,08	22,60	354,—	—	71,80	—
Bukareszt	6	172.—	100 l.	—	—	2,488	545,—	—	—	—	3,05	—
Budapeszt	4½	155.90	100 pengo	—	—	—	24,50	—	—	—	—	124,29
Holandja	2½	358.31	100 gld. hol	357,20	206,35	168,58	800,—	65,35	1023,—	—	207,60	283,65
Kopenhaga	3	238.88	100 k. d	—	74,—	60,49	22,39	—	—	487,—	—	101,—
Londyn	2	43.38	1 funt szterl.	28,70	16,58	13,535	—	5,16	82,87	109,—	16,68	27,76
Nowy York	2	8.91.41	1 dolar	5,60	323,68	2,647	512,—	—	16,08	21,33	3,25	—
Paryż	2½	34.92	100 fr. franc.	34,87	20,16	16,44	81,81	6,38	—	132,15	20,26	27,72
Praga	3½	180.62	100 k. cz.	26,43	15,26	12,455	—	4,83	—	—	15,34	20,98
Rzym	3½	172.—	100 l.	46,70	—	22,02	61,18	8,50	133,—	—	27,07	—
Szwajcarja	2	172.—	100 fr. szwajc.	172,10	99,45	81,22	16,60	—	493,—	—	—	—
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	148,40	85,50	69,83	19,39	26,65	—	561,—	85,90	—
Wiedeń	5	125.43	100 szyling	—	—	47,20	29,75	18,50	—	475,—	72,82	—

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

ARTRETYK jest inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesycenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy i prowadzą wreszcie do kalectwa. Tylko zioła Magistra Wolskiego „Reumosa" zawierające Schin-Schen niezmiernie rzadką roślinę chińską, dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach artretycznych i bólach ischiasu.

ZIOŁA ze znak. ochr. „REUMOSA"

Do nabycia w aptekach, drogerjach lub w wytwórni Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie. ng 4070

7. SPRZEDAŻE

10 — 30% upustu
na wszystkie artykuły zimowe. Tylko kilka dni. Wiza-Małuszek, Nowa 6. zdr 15 397

Skład papieru
dobrze zaprowadzony sprzedam. Chwaliszewo 3/4. zdg 15 176

Skład delikatesów
16 lat w jednych rękach sprzedam. F. Koenig, ul. Wielka 18. zdr 14 970

Maszyna
do szycia wpuszczana okazyjnie. Wanda, Wielka 25. zdg 15 040

Materjały męskie Bielskie tanio Władysław Złotogórski Poznań, Kramarska 19/20 Hurt — Detal
500 deseni. Pr 2 108

Pianola
pozytewki wazony umywalnie gotowalnie łóżka metalowe lampy najtaniej Dom Komisowy. Wroniecka 6/8. Pg 5866-43,45

Kamienica
pietrowa. 17 ubikacyj. duży ogród owocowy szkoły wojsko. Cena 16 000. Otreba Jarocin. Kilińskiego 2. zdg 13 426

Pasy transmisyjne skórzane i z sierści wielbłądziej TROKI i SKROJE
pasowe do reperacji pasów **MANSZETY i KLAPY** do pomp **WĘŻE POŻARNICZE** gumowe, parciane i ssące oraz wszelkie **ARTYKUŁY TECHNICZNE** poleca po znacznie zniżonych cenach **Z. MAZURKIEWICZ** Sp. z o. o. **Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów technicznych Poznań, Kantaka 8/9** Tel. 30-22

12. DO WYNAJĘCIA

120 zł
5 pokojowe słoneczne mieszkanie III. front Słowackiego zaraz. Informacje Słowackiego 34, m. 8. zdrg 15 372

BAŻANTY z chodowli duże, tłuste sztuka zł **2,80**
ZAJĄCE, SARNINA, MŁODE KACZKI, KURY, GĘSI
masło deserowe Ia ½ zł 1,40
masło wiejskie świeże zł 1,20
Centrala Drobiu i Dziczyzny właśc. **J. Kowalik, Poznań Podgórna 10** — Telef. 11-07 zr 5157

PIERWSZORZĘDNA ORKIESTRA
(10 muzyk.) koniecznie, potrzebna na wieczór taneczny (tylko sztuki nowoczesne). Oferty Kurjer Poznański zr 5156

15. POKOJE UMEBL.

Mickiewicza
3. m. 6. ewentualnie dwuosobwy, komfort. Pg 2 283-53,100

Komfortowy
dwuosobowy panom. Focha 32, 14. zdg 14 962

22. ZGUBY

Książeczka wojskowa
zaginęła na nazwisko Jan Frąckowiak, Jeżycka 50, obecnie Dąbrowskiego 34. zdr 15 349

23. ROZMAITE

Stopy
do jedwabnych, wełnianych nadrabia. Szkolna 9 m. 9. zdg 14 470

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Biuralistka
szuka pracy. Oferty Kurjer Poznański zdr 14 971

Posługaczka
poszukuje posługi z praniem. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 15 054

Panna
do dzieci szuka posady lub pokojowej, uczciwa, pracowita. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 14 972

Ogrodnik
żonaty, bezdzietny 18 lat praktyki, obeznany z wszelkiemi pracami w ogrodnictwie, kwiaciarstwie, warzywnictwie, szkółkarstwie, bartnictwie, pracował w większych ogrodach w Niemczech, Polsce, posiadający dobre świadectwa poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 15 070

27. WOLNE MIEJSCA

Gorzelnik
potrzebny zaraz. Dom. Piotrowo, p. Czempiniem, pocz. Modrze. zdr 15 323

28. ROZRYWKA

Kino „Sfinks" Nieśmiertelna
poetycka idea miłości, pokoju i braterstwa, najpotężniejszy film wszystkich czasów „Bunt sumienia" Nancy Carroll — Philips Holmes — Lionel Barrymore. zdg 15 047

Kino „Moje"
(dawniej Odeon) „Żółty Książe" z Ramonem Navarro i Heleną Hayes. portj. 883

Przedpłata na miesiąc luty 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według mocności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza **normalną codzienną** część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 33-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-21, 40-72. Filja Stary Rynek 35-55. — P. K. O. Poznań nr 200 149